

Kalendarium

● **1 – 2 lipca** – Odbyła się 72 Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę. W spotkaniu wzięło udział ponad 8 tys. nauczycieli i pracowników szkół. Pielgrzymkę poprzedziło VIII Sympozjum Nauczycieli, którego celem było uświadomienie pedagogom ich roli w kształtowaniu osobowości i duchowej postawy wychowanków. Pielgrzymkę, jak co roku, zakończyła droga krzyżowa na Wałach. Oprawę liturgiczną i muzyczną tegorocznej Pielgrzymki przygotowało Duszpasterstwo Nauczycieli z Lublina.

● **3 lipca** – Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny działający w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Pektowin S.A. w Jaśle przeprowadził strajk ostrzegawczy. Strajk był konsekwencją trwającego od maja sporu zbiorowego, w którym zakładowe organizacje związkowe żądają podwyżki płacy zasadniczej o minimum 300 zł brutto dla każdego pracownika.

● **6 lipca** – W Stalowej Woli Rada Miasta przyjęła uchwałę o nazwaniu nowego ronda imieniem NSZZ „Solidarności”. Radni podjęli decyzję jednogłośnie. Z wnioskiem o nadanie nazwy dla nowego ronda wystąpiła Międzyzakładowa Organizacja Zakładowa NSZZ „S” Huty Stalowa Wola. Nowe rondo powstało obok miejsc związanych z historią NSZZ „S” – bramą numer 3 Huty Stalowa Wola i krzyżem przed zajezdnią autobusową huty. Rondo imienia „Solidarności” Huty Stalowa Wola zostanie uroczystie poświęcone podczas kolejnej rocznicy Porozumień Sierpniowych i sierpniowego strajku w Hucie w 1988 r.

● **8 lipca** – Na posiedzeniu komisji międzyzakładowej MPK w Łodzi związkowcy zdecydowali o kontynuowaniu akcji protestacyjnej. Związkowcy walczą o podwyżki płac. W ciągu dwóch tygodni wśród pracowników MPK zostanie przeprowadzone referendum, w którym zdecydują, czy chcą strajku. Żeby do protestu doszło, w głosowaniu powinna wziąć udział przynajmniej połowa pracowników, czyli ponad 1400 osób, i większość z nich musi się opowiedzieć za strajkiem. – Jeśli dojdzie do strajku, to potrwa kilka dni, aż prezes zgodzi się na podwyżki – mówi Krzysztof Frątczak, przewodniczący NSZZ „S” w MPK.

PRACOWNIKOM pozostaną protesty

„Zbudowany z wielkim trudem kapitał wzajemnego zaufania pomiędzy partnerami społecznymi został w ostatnich tygodniach bardzo nieroztropnie roztrwoniony. Najbliższe miesiące bezłitośnie zweryfikują rzeczywistą wartość forsowanych dzisiaj rozwiązań antykrzysowych” – napisali w liście do pracodawców z Komisji Trójstronnej Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Wysłany 7 lipca br. list, to odpowiedź na propozycję wprowadzenia poprawek do ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców przedstawioną przez PKPP Lewiatan. List otrzymali: Henryk Bochniarz, prezydent PKPP Lewiatan, Andrzej Malinowski, prezydent KPP, Zbigniew Żurek, wiceprezes BCC, Jerzy Bartnik, prezes Związku Rzemiosła Polskiego.

Przewodniczący „S” przestrzega w nim, że wobec nieuczciwie prowadzonego dialogu społecznego, środowiskom pracowniczym, jako jedynej instrumentu obrony pozostaną protesty. „W tej sytuacji NSZZ Solidarność uznaje dalsze próby uzgodnień dotyczące ustawy za bezcelowe i niewłaściwe. Nie będziemy uczestniczyć we wprowadzaniu opinii publicznej w błąd, że poszukuje się rozwiązań antykrzysowych na drodze dialogu” – czytamy w piśmie.

Jak pisał Janusz Śniadek do pracodawców, w trakcie prac w komisji sejmowej, na ich wniosek wiceminister pracy i polityki społecznej, Czesława Ostrowska zablokowała dyskusję i merytoryczną ocenę poprawek zgłaszanych przez związki zawodowe, (nawet tych naprawiających oczywiste błędy ustawy). Minister uzależniła możliwość ich

wprowadzenia od zgody pracodawców. Zamiast merytorycznej dyskusji o poprawkach, przedstawiciele organizacji pracodawców atakowali na forum Komisji Związek, oskarżając bezpodstawnie NSZZ „Solidarność” o złamanie uzgodnień i zerwanie porozumienia.

NSZZ „Solidarność” ocenia, że rządowy projekt ustawy antykrzysowej z 22 maja br. zmieniony i przyjęty ostatecznie przez rząd 2 czerwca, a następnie skierowany do Sejmu bez jakichkolwiek rozmów i negocjacji z partnerami społecznymi łamie zawarty 13 marca kompromis w sposób jednostronnie korzystny dla pracodawców. Zdaniem NSZZ „S” dowodem na to jest pełna akceptacja i wsparcie, jakiego pracodawcy udzielają rządowi w forsowaniu nieuzgodnionych ze stroną związkową i sprzecznych z porozumieniem rozwiązań. „Powyższa sytuacja oraz tolerowanie przez pracodawców farsy, w jaką przerodziły się posiedzenia komisji sejmowych rodzi przypuszczenie, że miały miejsca uzgodnienia i konsultacje bez strony związkowej” – czytamy w liście do przesłanym do szefów organizacji pracodawców.

1 lipca br. Sejm zakończył prace nad tzw. ustawą antykrzysową i przesłał ją do Senatu. Niestety mimo pozytywnej opinii biura legislacyjnego rządu i ministerstwa pracy poprawki zgłoszone w imieniu strony związkowej zostały odrzucone. W głosowaniach przepadła m.in. poprawka wykreślająca nieakceptowany przez związki zawodowe zapis, który pozwalał wszystkim, a nie tylko firmom, których dotknął kryzys na stosowanie elastycznego czasu pracy.

Treść listu przesłanego do pracodawców z Komisji Trójstronnej i do wiadomości wicepremiera Waldemara Pawlaka dostępna na www.solidarnosc.org.pl □

Zespół ws. minimalnego wynagrodzenia

10 lipca br. Zespół Komisji Trójstronnej ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń społecznych wydał stanowisko w którym przyjął i zaakceptował propozycję rządu w sprawie minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Strona społeczna Zespołu przypomniała o konieczności rozpoczęcia prac nad wypracowaniem mechanizmu i harmonogramu osiągnięcia minimalnego wynagrodzenia do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Nie uzgodniono wysokości średniorocznego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w

państwowej sferze budżetowej na 2010 r., ponieważ strona rządowa i pracodawców podtrzymują propozycję rządu 1 proc. nominalnego wzrostu wysokości ww. wskaźnika. Natomiast strona związkowa proponuje określenie wskaźnika w wysokości co najmniej 3 proc. nominalnego wzrostu (szacowana inflacja, zdaniem związków zawodowych, będzie wynosiła nie mniej niż 2 proc. + wzrost wynagrodzeń na poziomie 1 proc. ponad inflację). □

Przeciw zwolnieniom w STOCZNI GDAŃSK

6 lipca stoczniowa „Solidarność” wywiesiła na bramie Stoczni tablicę z postulatami. Najważniejsze z nich to wstrzymanie zwolnień grupowych oraz zachowanie dwóch z trzech istniejących pochylni.

Jeśli jednak miałyby dojść do zwolnień, to stoczniowcy domagają się wdrożenia programu dobrowolnych odejść i odpraw – tak jak to miało miejsce w stoczniach w Gdyni i w Szczecinie.

Umowa pomiędzy ISD Polska, głównym udziałowcem Stoczni Gdańsk, a Skarbem Państwa zawiera zapis, że do 2012 roku zostanie utrzymane zatrudnienie na poziomie 1900 pracowników, to ponad 200 mniej niż obecnie. Pracodawca zapowiedział już, że będzie dążył do osiągnięcia tego poziomu poprzez zwolnienia. Niedawno poinformowano, obejmą one ok. 400 osób. Wśród pracowników zwalnianych w pierwszej kolejności mają znaleźć się osoby w wieku przedemerytalnym, mające problemy zdrowotne lub obecnie wykonujące zawody, na które w firmie aktualnie nie ma dużego zapotrzebowania.

Ponad miesiąc temu pani komisarz Nelly Kroes oświadczyła, że główne punkty planu restrukturyzacji dla gdańskiej stoczni zostały zatwierdzone i stocznia nie będzie musiała zwra-



Tablica z postulatami przed bramą Stoczni Gdańsk

cać udzielonej pomocy publicznej. Pod znakiem zapytania jest jednak los pochylni – aby możliwe było w pełni budowanie statków, musiałyby zostać dwie pochylnie z trzech, a nie jedna.

– Stoczniowa „Solidarność” domaga się ponownego spotkania z premierem Donaldem Tuskiem – powiedział **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący „S” Stoczni Gdańsk.

Nelly Kroes 9 lipca br. odwiedziła Stocznie Szczecińską i 10 lipca br. stocznie Gdynią i Gdańską. Komisarz spotkała się z komitetem protestacyjnym NSZZ „Solidarność” stoczni Gdańskiej i powiedziała, że 22 lipca br. zapadnie ostateczna decyzja w sprawie restrukturyzacji stoczni. □

Rezygnują z WKDS

7 lipca br. „Solidarność” Regionów Śląsko-Dąbrowskiego, Podbeskidzie i Częstochowa rezygnowała z pracy w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. To protest przeciwko postępującemu od wielu miesięcy upolitycznianiu prac WKDS. Szczególne oburzenie związkowców budzi nepotyzm towarzyszący obsadzaniu stanowisk m.in. w Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia i Radzie Społecznej Narodowego Funduszu Zdrowia oraz lekceważenie dialogu społecznego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie za przyzwoleniem władz województwa szukanym jest przewodniczący „Solidarności”.

8 lipca z prac w WKDS wycofał się Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „S”. Zachodniopomorska „S” wystosowała list do Marcina Zydorowicza, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. „S” pisze w nim, że od wielu miesięcy postuluje o prowadzenie w kluczowych sprawach

największych zakładów pracy w regionie. Od wielu miesięcy związkowcy nie mogą uzyskać odpowiedzi na stawiane na posiedzeniach WKDS pytania: kto jest właścicielem stoczni, jakie będą dalsze losy kluczowego dla regionu zakładu, jaka jest sytuacja w Zakładach Chemicznych Police i Zakładowej Straży Pożarnej przy Zarządzie Morskich Portów Szczecin i Świnoujście?

„Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „S” wyraża swój sprzeciw wobec braku reakcji ze strony rządowej i jej przedstawicieli na palące problemy Naszego Regionu i w związku z tym postanawia, że nie będzie uczestniczył w dalszych posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego do czasu przywrócenia jej właściwego charakteru w Polsce i województwie zachodniopomorskim.” – czytamy w liście do Marcina Zydorowicza □

podwyżkę cen niektórych gatunków mięsa. W efekcie tego w świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego rozpoczął się strajk, który szybko rozprzestrzenił się na cały region i w okresie od 8 do 25 lipca objął ponad 50 tysięcy osób z 150 zakładów całej Lubelszczyzny.

Protestujący chcieli zniwelować dysproporcje płacowe, uzyskać poprawę warunków socjalno-bytowych oraz zrekompensować podwyżki. Żądano pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych marnotrawstwa i nadużyć, zmniejszenia biurokracji oraz likwidacji przywilejów poprzez stworzenie jednolitego systemu emerytalnego. □

CEGIELSKI chce zwalniać grupowo

– Nie mamy zamówień. Musimy zwolnić około pół tysiąca osób i wprowadzić płatne postoje. O ile znajdziemy na nie pieniądze – ogłosił zarząd „Ceglorza”.

7 lipca br. nowy zarząd „Ceglorza” tego lata chce w firmie rozpocząć zwolnienia grupowe. Ma zamiar wprowadzić też postoje (pracownicy dostaną za ten okres wynagrodzenie, o ile firma znajdzie na nie pieniądze) i zawiesić niektóre postanowienia układu zbiorowego pracy.

Zwolnienia mają zacząć się od „matki”, czyli spółki wiodącej H. Cegielski – Poznań SA, do której należy fabryka silników okrętowych (W-2) i współpracująca z nią fabryka pomp wtryskowych (W-7). Zarząd chce połączyć obie spółki (pracuje tu ok. 1400 osób). I mocno zredukować zatrudnienie w biurcu, w którym pracuje aż 900 osób.

– To było jak trzęsienie ziemi. Mówiło się o zwolnieniach, ale nie teraz i nie tak ogromnych – mówi Marek Tyliński, zastępca przewodniczącego Międzyzakładowej Komisji.

Cegielski od kilku lat boryka się z kłopotami. – Jeszcze w 2001 i 2002 r. była nadzieja, że możemy przetrwać. Teraz roboty jest tak mało, że powinniśmy pracować po trzy dni w tygodniu, co oznacza o 40 proc. niższą pensję. Jak nie się nie zmieni, to na koniec roku wcale nie będzie co robić. A jak nie ma pracy, to nie ma płacy – mówi Tadeusz Pytlak, szef „Solidarności” □

LICZBY TYGODNIA

● **10,7 proc.** wyniosła stopa bezrobocia w czerwcu br. i spadła o 0,1 proc. w stosunku do maja br. Wynika z szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

● **638 zł.** mogą zarobić w ciągu miesiąca osoby bezrobotne. Natomiast jeżeli bezrobotny uzyska wyższy przychód to zostanie wykreślony z rejestru, musi zwrócić zasiłek i może zostać skazany na trzy lata pozbawienie wolności za składanie fałszywych zeznań.

● **500** najbardziej ubogich gmin w Polsce może stracić pieniądze, dzięki którym zaczęło się coś w nich dziać. W ramach oszczędności wykreślono z budżetu pieniądze na program społeczny Banku Światowego.

● **65 proc.** Polaków ma w domu komputer, a 56 proc. dostęp do internetu. W ostatnim roku zarówno liczba gospodarstw domowych wyposażonych w komputer, jak i odsetek osób mogących korzystać w domu z internetu wzrosły o 8 proc. – wynika z sondażu CBOS.

● **20** pracowników to minimum stanu zatrudnienia, by firma miała obowiązek stosować ustawę o zwolnieniach grupowych.

LUBELSKI LIPIEC '80

W lipcu 1980 r. w WSK Świdnik po raz pierwszy w historii PRL władza komunistyczna została zmuszona do podpisania porozumienia z robotnikami.

Był to sygnał, że możliwe, jest przełamanie bariery strachu po krwawych wydarzeniach Grudnia 1970 r. oraz Czerwca 1976 r.

8 lipca br. minęła 28 rocznica rozpoczęcia wydarzeń „Lubelskiego Lipca 1980”. Najpierw władze komunistyczne bez uzgodnień i wcześniejszych zapowiedzi wprowadziły drastyczną